

**MARTA RUSZCZYŃSKA, POGRANICZE. STUDIA I SZKICE LITERACKIE,  
ZIELONA GÓRA 2015**

Piąta już część serii „Historia Literatury Pogranicza” wydawanej pod patronatem Pracowni Badań nad Literaturą Regionalną Uniwersytetu Zielonogórskiego porusza tematykę związaną z pograniczem kulturowym, a także z literaturą Kresów Wschodnich wieku XIX i XX. Na tle pozostałych tomów (w tej chwili cała seria liczy ich sześć) wyróżnia ją wyraźne skoncentrowanie się na literaturze romantyzmu krajowego, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę zainteresowania badawcze autorki. *Pogranicze. Studia i szkice literackie* proponują odmienne, od dotychczas występującego, spojrzenie na literaturę peryferii – historię literatury odwróconej od centrum.

Książka podzielona jest na XIV rozdziałów, a do najważniejszych zagadnień w niej podejmowanych należą przede wszystkim: dziewiętnastowieczne szkoły literackie, słowianofilizm, krytyka literacka doby romantyzmu, biografia romantyczna oraz wizja pogranicza w wybranych przez autorkę powieściach. Podział na rozdziały dokonany został w sposób bardzo przemyślany. Pomimo tego, że każda z wydzielonych treściowo części mogłaby występować samoistnie, praca badaczki jest spójna. Decyduje o tym wyraźnie widoczny temat wiodący, jakim są Kresy Wschodnie. Z niektórymi z zamieszczonych w piątym tomie studiów interpretacji czytelnik mógł się zetknąć w przeszłości, wydawca bowiem jasno zaznacza, że książka ta stanowi poszerzenie, uaktualnienie i reinterpretację szkiców wchodzących w skład licznych publikacji pokonferencyjnych. Nie należy się tym jednak zrażać, ponieważ powtórna redakcja i szlif wcześniej głoszonych sądów daje wyłącznie jeszcze większą pewność co do ich słuszności.

Pierwszym tematem skupiającym zainteresowanie autorki są wybrane „szkoły literackie”, a dokładniej litewska, białoruska, czerwonoruska oraz inflancka, jak również twórczość pisarzy związanych z pograniczem. Warte wspomnienia stają się rozważania nad kwestią relacji centralno-peryferyjnej, widzianej przez autorkę jako próba integracji. Dużo miejsca poświęca się Ziewoni<sup>1</sup>, pisząc na temat uprawianej przez tę grupę krytyki literackiej.

Drugi kierunek przemyśleń stanowi pogranicze rozumiane wedle kategorii przestrzennych, idei lokalizmu i tworzonoego przez niego kolorytu, geohistoryzmu i pamięci kulturowej, a także miejsca, ku któremu coraz częściej skłaniają się współczesne badania literackie<sup>2</sup>. Mowa tu między innymi o toposie miejsca warunkującym szerzej rozumianą kulturę lokalną. Moją szczególną uwagę przyciągnęły ciekawe interpretacje biografii

1 Zob. M. Ruszczyńska, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002.

2 Mowa tu o pracach poświęconych geopoetyce, lokalności, regionalizmowi, peryferyjności i geografii wyobrażonej. Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, a także seria wydawnictwa Universitas – *Nowy regionalizm w badaniach literackich*, t. 1-4, Kraków 2012-2016.

romantycznych, analizowanych przez pryzmat licznych biografemów (szczególnie o mitotwórczo konstruowanych szkicach poświęconych Emilii Plater, ale również o tych niepoddających się legendotwórczej modzie, dotyczących mniej znanych pisarzy lokalnych – Dominika Magnuszewskiego<sup>3</sup> i Zofii Klimańskiej), których początku można szukać w życiorysach wieszczki Adama Mickiewicza. Autorka nie zapomina o konotacjach kulturowych i wielopłaszczyznowym dialogu z Innym, co jest istotne ze względu na to, że u jego źródła można dopatrywać się inspiracji romantycznych, regionalistycznych i prowincjonalnych, a wytworzona wówczas geografia kultury stała się zarzewiem rozprzestrzeniającego się zjawiska szkół kresowych.

Rozważania nad Kresami sięgają w tym tomie dość daleko, autorka nie zamyka się bowiem wyłącznie do literatury powstałej na pograniczu. Przykładem takich wędrówek genologicznych, a nie geograficznych, może być analizowana twórczość powieściopisarska Narcyzy Źmichowskiej lub też powszechnie w XIX wieku uprawiane pisarstwo zbliżające się gatunkowo do autobiografii. Jest to jeden z cenniejszych zasygnalizowanych tropów, gdyż – jak podkreśla sama autorka – temat ten wymaga dalszych i pogłębionych badań.

Na uznanie zasługuje również przeprowadzona interpretacja twórczości literatów dwudziestowiecznych, ważna zwłaszcza dlatego, że dotychczasowy krąg zainteresowań autorki skupiał się wokół szeroko rozumianej dziewiętnastowieczności, a w szczególności Słowiańszczyzny<sup>4</sup> i literatury romantyzmu. Badaczka poświęca uwagę kreacji Kresów pióra Juliana Wołoszynowskiego i wspomnieniowej twórczości Zygmunta Trziszki, które zgodnie z chronologią mieszczą się w dwóch ostatnich rozdziałach tych studiów. Badaczka zwraca uwagę na istotną pamięć miejsca oraz pamięć pokoleniową, do której próbuje dotrzeć autor *Opowiadań podolskich*. W tym celu posługuje się interesującym sformułowaniem ogrodu-cmentarza, który w pełni podkreśla fatalistyczny charakter opisywanej w utworze przestrzeni. Co zaś tyczy się pisarstwa Trziszki, autorka nie tylko przypomina jego przesiedleńczą historię, ale także wskazuje kontrastowo zbudowaną narrację przestrzeni istniejącej na zasadzie ciągłych powrotów i uświadamiania sobie „kresowego raj utraconego”, zyskującego uniwersalny charakter doświadczenia kulturowego. Wszystko to sprawia, że Kresy w ujęciu Ruszczyńskiej stają się obszarem otwartym na dyskusję historycznoliteracką.

Książka jest jednorodna, a wspomnienia wymaga solidna konstrukcja kompozycyjna oraz przemyślana segmentacja treści. Wszystkie te czynniki zadecydowały o tym, że – w moim przekonaniu – autorce udało się osiągnąć postawiony sobie cel

3 Na temat postaci Dominika Magnuszewskiego powstała monografia autorki: Zob. M. Ruszczyńska, *Dominik Magnuszewski. Między historią i naturą*, Zielona Góra 1995.

4 Por. M. Ruszczyńska, *Słowianie i słowianofile. O słowianofilskich dyskursach w literaturze polskiego romantyzmu*, Kraków 2015.

wzajemnego uzupełniania się poszczególnych rozdziałów, co bardzo korzystnie wpływa na odbiór czytelniczy tej książki.

*Pogranicze. Studia i szkice literackie* stanowią obszerną, ważną i potrzebną interpretację Kresów Wschodnich, wskazując na pogranicze jako kolebkę polskiego romantyzmu. Kolejny tom „Historii Literatury Pogranicza” otwiera się na dialog, co między innymi powoduje, że spojrzenie badaczki w tej odświeżonej formie na pewno przyda się literaturoznawcom.

Jesica Woźniak  
(Uniwersytet Zielonogórski)